

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5—6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1.20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 20 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 70 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznym wzgl. dłuższym ogłoszeniu znaczna zniżka.

W dziesięciolecie odzyskania morza polskiego.

Morzem naszym, morzem polskim, Bałtykiem, cieszymy się wszyscy, wierząc, że z jego odzyskaniem wróci naszemu Państwu dawna jego wielkość i świetność. Ze wskrzeszą historyczne tradycje polskiej floty wojennej, tradycje piękne i jasne, tradycje narodowej marynarki.

Naprawdę wszyscy bez wyjątku pragniemy, aby polska flota handlowa była jaknajliczniejszą a flota wojenna jaknajsilniejszą. Staramy się propagować morze wśród siebie w przekonaniu, że im więcej zainteresowania niem, tem lepiej, tem jaśniej dla idei morskiej w Polsce.

10-go lutego roku bieżącego, przypada 10-ta rocznica odzyskania Morza Polskiego. Cały naród polski uczci ją świętem serc kochających to morze. W Nowym Sączu program uroczystości związanych z obchodem 10-lecia odzyskania Morza Polskiego będzie następujący:

Sobota, dnia 8. II. 1930:

godz. 20-ta capstrzyk muzyki 1 P. S. P.

Niedziela, dnia 9. II. 1930:

godz. 7-30 pobudka muzyki wojskowej i kolej.

„ 11-ta zebranie uczestników pochodu w grupach w parku miejskim przy pomniku Nieznanego Żołnierza i wymarsz na rynek w porządku ustalonym przez mistrzów ceremonii.

„ 12-ta przybycie pochodu na rynek i przemówienie propagandowe do ludności.

od g. 14—16 w kinach pogadanki i filmy morskie dla młodzieży,

od g. 16—18 w kinach pogadanki i filmy morskie dla żołnierzy,

od g. 18-tej w kinach pogadanki i filmy morskie dla publiczności.

ZBIÓRKA ULICZNA NA BUDOWĘ OKRETU „NOWY SĄCZ” lub „PODHALE”.

Poniedziałek, dnia 10. II. 1930:

godz. 7-30 pobudka muzyki wojskowej i kolej.

„ 9-ta Uroczyste nabożeństwo z „Tedeum” i kazaniem w kościele parafialnym i we wszystkich świątyniach innych wyznań i delilada, — dla młodzieży nabożeństwo w Kaplicy szkolnej.

od g. 10-tej pogadanki dla młodzieży w szkołach i w Domu Robotn. dla robotników.

od g. 16-tej uroczysta Akademia morska w „Sokole”.

Program Akademii:

- 1) Słowo wstępne,
- 2) Przemowa delegata O. R. P. „Podhalanin”,
- 3) Odczyt Sekretarza L. M. i Rz. inż. Gerżabka,
- 4) Koncert orkiestry 1 P. S. P. pod batutą por. Rulca,
- 5) Chór „Echo” pod batutą p. Rzymka,
- 6) Rota Konopnickiej „Nie damy ziemi”.

Dr. ROMAN SICHRAWA.

Sprawy finansowo-podatkowe samorządu miejskiego.

[Ciąg dalszy].

Możemy dziś wyrażać wątpliwości, czy arcypostępowa ordynacja wyborcza, na podstawie której odbyły się wybory do pierwszego Sejmu konstytuującego była dobrą i odpowiednią dla naszego niewyrobionego jeszcze kulturalnie i politycznie społeczeństwa; — ale tych, którzy wyrażają taką wątpliwość, możemy zapytać czy konstytucja mniej postępową nie byłaby wówczas wśród fermentów panujących wśród ludności robotniczej i chłopskiej wywołała gorszych jeszcze skutków,

Możnaby wyrazić dzisiaj jeszcze cały szereg innych wątpliwości i przypuszczeń, a każde z nich mogłoby mieć pewną rację i znaleźć cały szereg argumentów pro i contra.

Jedno jest pewnem, że ta pierwsza ordynacja wyborcza rozwinęła do niebywałych rozmiarów Partijnictwo, które przez cały szereg lat zatruwało zdrową atmosferę państwową i zatruwało najlepsze instynkta Narodu.

Doświadczenie tych ponurych lat powinno być dla nas ostrzegawczą nauką na przyszłość.

Drugim pewnikiem to to, że ta pierwsza ordynacja wyborcza i w jej duchu stworzona druga ordynacja i konstytucja dopuściły się srogiej niesprawiedliwości na jednym odłamie i czynniku Społeczeństwa Państwowego, jakim są bezsprzecznie nasze miasta i zdrowy patriotyczny żywioł miastowy.

Ultrademokratyczna konstytucja i ordynacja wyborcza zatopili miasta i mieszczaństwo, stojące bądź co bądź na znacznie wyższym poziomie kulturalnym i bardziej społecznie i politycznie uświadomione; w oceanie wsi, która jak dotąd nie dorosła jeszcze do takiej wysokiej dojrzałości społecznej i politycznej, aby mogła decydować o bardzo skomplikowanym ustroju administracyjnym, skarbowym i ustawodawczym, jaki trzeba było dopiero stworzyć, aby złączyć i stopić tak różnorodne trzy zabory i aby bez wstrząsów wulkanicznych pogodzić różnorodne interesa społeczne, ekonomiczne i stanowe.

DEMOKRACJA!

Jakie to piękne słowo, a jak fałszywie zrozumiane i niecznie wyzyskiwane!

Demokracja, to nie jest jak chcą bezkrytyczni fanatycy lub niecni agitatorowie zniwelowaniem wszystkiego co lepsze i wyższe, kulturalniejsze do poziomu miernoty, ciemnoty i prostactwa; demokracja jest ideą, mocą, której każdy bez względu na urodzenie i stan z którego pochodzi, może własną pracą, potęgą ducha, walecznością osobistą wznieść się na najwyższe stanowisko przodowników Narodu.

Żle było w czasach, — gdy tylko dobrze urodzony miał prawo do dostojności, godności i urzędów, ale kto wie czy nie stokroć gorzej będzie, jeżeli analfabeta moralny czy umysłowy, będzie decydował o losach Państwa, jego ustawach, jego ustroju!...

Ale dosyć dygresji!... Wracam do miast! Mówią, że „historia est magistra vitae”... Jakoś się to u nas w Polsce nie pokazało. Historia naszej dawnej Rzeczypospolitej powinna nas nauczyć, że zginęliśmy przez wybujałość praw i przywile-

jów jednego stanu t. j. szlachty, a przez wyeliminowanie z praw życia publicznego mieszczaństwa i włościaństwa. Nie będę tutaj się rozwodził nad stanem włościańskim w Polsce, bo na owe czasy poddaństwo ich było w całej Europie zasadą i los chłopów w Polsce nie był gorszy, aniżeli w Niemczech czy we Francji, a może był o całe niebo lepszy aniżeli w tych krajach.

Zresztą stan oświecenia chłopstwa w całej Europie i Polsce stał tak nisko, że narazie nie było możliwe wciągania ich w orbitę działalności państwowej.

Ale zupełnie inna sprawa miała się z mieszczaństwem w całej Europie i Polsce. Było ono bogate i kulturalne, to też wiemy jaką ono rolę odgrywało w średnich i nowszych wiekach we Włoszech, Francji, Niemczech, Anglii...

I w Polsce za czasów ostatnich Piastów i Jagiellonów doszło ono do wielkiego dobrobytu, kultury a tem samem i do poważania, tak, że wybitni mieszczaństwo byli doradcami naszych Wielkich Królów. I była wówczas Polska potężną...

Upadek Polski rozpoczął się z chwilą, kiedy wybujała ambicja i zachłanność możnowładztwa zaczęły wymuszać na naszych królach w narzuconych paktach konwentach dla siebie przywileje, a ograniczenia dla mieszczaństwa i „nieurodzonych”. — Zaczęło wtedy mieszczaństwo upadać majątkowo, a w konsekwencji tego i kulturalnie, upadał przemysł i handel — upadać zaczęła Polska. A skutkiem tego było, że w chwilach katastrofy poza świetlanymi postaciami z czasów Sejmu Czteroletniego i Powstania Kościuszkowskiego nie było w Polsce dostatecznie zorganizowanego i licznego stanu miejskiego, któryby mógł rzucić swój zapal i swe życie dla ratowania ginącej Ojczyzny.

Dzisiaj, gdy po tylu cierpieniach i doświadczeniach odzyskaliśmy upragnioną Wolność i gdy Ojczyznę naszą odbudowujemy na nowo, nie wolno nam powracać do błędów przeszłości. Nie możemy — pod groźbą ciężkich następstw — eliminować z programu naszej odbudowy i spychać na szary koniec elementu miejskiego, który przez całe lata niewoli dał najzupełniejszy dowód swej żywotności, obowiązkowości, kulturalności i patriotyzmu; a w historii rozwoju naszych miast dał dowód, że i rządzić się potrafi.

Nie możemy tego ważnego i dla Państwa znaczącego żywiołu, zatapiać w morzu włościaństwa, które jest bardzo ważnym czynnikiem potęgi i dobrobytu w Państwie, ale czynnikiem mającym inne pole i zakres działania.

Ponieważ znaczenie i włościaństwa i mieszczaństwa dla rozwoju dobrobytu i potęgi narodu jest równorzędne, przeto i uprawnienie obu tych czynników i współudział ich w budowie Państwa powinny być co najmniej jednakowe.

Należy więc zawrócić ze złej drogi po jakiej pierwsze rządy w Polsce postępowały i należy dać miastom i mieszczaństwu polskiemu i inteligencji miejskiej należne im prawa i możliwość decydowania o ustroju i losach Państwa.

I tak przyznać musimy, że od maja 1926 r. wiele na korzyść się już zmieniło.

Należy jednak konsekwentnie iść po tej rozpoczętej linii i należy w tej konstytucji, której zmiany oświećcańska część społeczeństwa tak gorąco pragnie, naprawić to zło, które pierwsze dwie ordynacje wyborcze, tej tak bardzo patriotycznej i uświadomionej części Społeczeństwa wyrządziło.

Mieszczaństwo nasze po tych ciężkich dla

niego a przełomowych chwilach, zdało egzamin dojrzałości, bo pomimo dotkliwego pokrzywdzenia go w prawach obywatelskich, nie buntowało się, ale konsekwentną lojalną pracą, dawało wyraz swym patriotycznym uczuciom i obywatelskiemu poczuciu obowiązków.

I jeżeli dzisiaj to mieszczaństwo — w chwili kiedy oczekiwać należy zmiany konstytucji — zabiera głos i domaga się przywrócenia swych sponiewieranych praw, to nie w imię jakichś egoistycznych stanowych interesów, lecz w imię dobra państwowego, gdyż organizm państwowy tak jak organizm ludzki, nie znosi hipertrofii jednej części organizmu, a zaniku innego, lecz równomiernego rozwoju wszystkich tych czynników, z których organizm ten się składa.

A więc: CAVEANT CONSULES! niech Ci, którzy opracowywać będą i uchylać przyszłą konstytucję nie powtórzą błędów dawnej, bo powie się o nich:

„errare humanum est, sed in errore perseverare stultum est”.

[C. d. n.]

O rozwój kupiectwa polskiego.

Poprzedni artykuł mój o tem samem brzmieniu tytułowem, przecież nie pozostał przemilczany, lecz przeciwnie znalazł swój oddźwięk ze strony właśnie kupiectwa polskiego, reprezentowanego przez Pana Prezesa Kongregacji.

W poprzednim artykule rozpatrując istotę handlu polskiego, starałem się wykazać brak organizacji i solidarności w handlu polskim; winę powyższych błędów przypisywałem tak kupiectwu jak społeczeństwu, które posiada jeszcze niewyrobinione pojęcie i zdanie o ważności tego działu gospodarczego.

Poglądy swoje oddałem na podstawie teoretycznych wiadomości ekonomicznych i historycznych, oraz na ścisłej obserwacji stosunków faktycznych. — Niestety, Pan Prezes stara się udowodnić płytkość powyższych poglądów płynących z racji nieznajomości życia; zabarmia je tendencją obrażania i rzucania obelg na kupiectwo polskie.

Spostrzeżenie, że wiara w przyszłość, dowodzi, iż kupiectwo polskie stoi na wysokości zadania — nie wytrzymuje krytyki. Wiara może zbawić i cuda działać, lecz wiara tutaj nie wystarcza, potrzeba silnej woli, głębokiej uczciwości odczucia obowiązku, potrzeba szerokiego poglądu i inteligencji kupca. — Słuszną jest uwaga zresztą Szanownego Prezesa, że ustawodawstwo nasze nie wzięło w ścisłe ramy prawne handlu i kupiectwa, podczas gdy przemysł cieszy się lepszymi względami, zupełnie błędne jest natomiast twierdzenie, że rząd austriacki gnębił handel polski dla celów swej polityki, — objaw taki istniał jedynie w zaborze pruskim.

Całkiem trafnie autor poruszył niesłychanie ważny problemat, a mianowicie, że Polacy w zaborze austriackim ignorowali handel i kupiectwo; panowało jakieś niewytłumaczone zaślepienie i wstręt do zawodu kupca, grzech ten kosekwent-

cja swoją ściga jeszcze po dzień dzisiejszy ludzi zmarłego ducha. Musi nastąpić zupełne przebudzenie, jakby ocknięcie się ze stanu anormalnego. Jesteśmy już na drodze, lecz brak nam tempa pracy, pracy takiej, jaką żyją społeczeństwa na zachodzie — dorosłe do życia.

Kupiec musi być inteligentny, zawodowo przysposobiony, gdy nie chce być jedynie kramarzem, posługującym się instynktem. Kupiectwo nasze powinno pamiętać o tem i wszystkich starań dołożyć, aby swoich pracowników, praktykujących w zawodzie, odpowiednio wykształcić w szkole dokształcającej kupieckiej. Tymczasem i brak ustawy, narzekania na jej braki i brak dobrej woli. Niektóre firmy nie spełniają tego obowiązku, albo też w regularności czynią znaczne uchybienia, tak że w miesiącu ubiegłym stanęła na porządku dziennym kwestja rozwiązania szkoły z powodu słabej i nieregularnej frekwencji.

„Kupiectwo polskie prowadzi handel na ściślejszej i rzetelnej kalkulacji” — niezawodnie, że w większości tak jest — w Sączu istnieje firma polskie, którym bezsprzecznie należy się całe uznanie i za przykład podane być winne, lecz niestety tej rzetelnej i ścisłej kalkulacji nie przestrzegają pewne firmy. Zdaje mi się, że mniej ścisłą i uczciwą jest kalkulacja w wypadku, w którym ten sam identyczny artykuł kosztuje w jednym sklepie 16 zł., w drugim 24 zł. — jeden artykuł 5 zł. w pierwszym sklepie w drugim natomiast 7 zł. — Bateria „Centra” w całym Sączu kosztuje 70 gr., a w pewnej firmie polskiej 80 gr. i mimo uwagi Szanownemu właścicielowi przedsiębiorstwa — spotyka się kupujący z powiedzeniem: „Jeżeli się panu nie podoba, proszę nie kupować” — i na to rady nie masz! W kalkulacji powyższych przykładów istnieje znaczna różnica, rachunek trudny do rozwiązania — zagadkę tę, tę lamigłówkę — może raczy kupiectwo nasze samo rozwiązać. A więc nie rzucanie obelg, lecz prawda istotna, niezaprzeczona.

Spostrzeżenia powyższe są nietylko wyłącznie moje, lecz szerokich mas. Jeżeli je poruszam, to nie w tym celu, aby burzyć, lecz aby budować, błędy naprawiać.

W dniu święta kupiectwa polskiego, w świątyni Pańskiej, kapłan błogosławiąc nasz stan kupiecki, nie wahał się jednocześnie wypowiedzieć słowa prawdy, tej samej, którą i ja poruszyłem, o tem pamiętać należy! Uwagi jego, spostrzeżenia i przestrogi były tak rzeczowe, istotne i z życia wzięte, że mimowoli przemawiały do duszy i przekonania. Poza tym artykułem już więcej nie będę się wypowiadał, gdyż sądzę, że najważniejsze sprawy poruszyłem. — W następnych artykułach o kupiectwie polskim będę starał się dać krótki zarys i obraz kupiectwa polskiego w wiekach średnich, w których ono posiadało przodujące znaczenie ekonomiczne w Rzeczypospolitej, następnie przedstawię jego upadek, pociągający konsekwencje niesłychanie ujemne dla siły i całości Państwa.

Józef Baczyński.

Nazwy ulic sądeckich w dawnych czasach.

Na podstawie starych planów Nowego Sącza [opublikowanych przez Ks. Sygańskiego] możemy ustalić kilka nazw ulic, które inaczej zwa się dzisiaj. — I tak ulica Kazimierza zwała się dawniej Polską [widocznie mniej mieszkało tam żydów!] ul. Krakowska — Szpitalną, ul. Jagiellońska — Drwalską, ul. Kościuszki — Furmańską, ul. Pijarską — Różaną [obecnie iście różane tam zapachy], ul. Lwowska — Młyńską. Jedynie ulica św. Ducha nosiła ongiś tę samą nazwę. Nadto nadawano miano drogom zależnie od kierunku w jakim wiodły, a więc: via ad Zabelczę, ad Antiquam Sandeciam, ad Gryboviam itd. Dziś zrobiono z tego ulice Tarnowską, św. Kunegundy, Lwowską itd. Nazwy stare zanikają — a szkoda!

ARCHITEKT

Szczepan Sławiński

upow. budowniczy

przeniósł swe BIURO ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE ze zamku na ul. Kunegundy 11, — I p. Telefon Nr. 201 w Nowym Sączu. —

Wykonuje wszelkie: 1) projekty budynków mieszkalnych, will, pensjonatów, i użyteczności publicznej; 2) kosztorysy i oszacowania; 3) wszelkie budowy we własnym zarządzie.

Wieści z Podhala.

DOBRA.

Prastarym zwyczajem odbywa się corocznie w kołach rodziny ceremonia łamania się opłatkiem i składania sobie wzajemnych życzeń. To też pewna szlachetna powaga cechowała chwilę, gdy zebrani członkowie Straży Pożarnej i Zw. Strzeleckiego zgromadzili się razem, aby złożyć sobie wzajemne życzenia.

Cała uroczystość miała podniosłe znaczenie. Zaproszono wiele gości, sympatyków Straży i Strzelca, którzy rozumiejąc znaczenie życia organizacyjnego młodzieży, ohołnie przybyli i wzięli udział w uroczystości. Z zaproszonych przybyli: Przew. ks. Jakób Stabrawa, pp. Nauczycielki A. Wójcikowa i L. Szewczykowa, p. Flont, p. Wł. Karas prezes Stow. Mł. P., p. Wł. Wójcik prezes Straży Poż., p. Wł. Kurczaba prezes Strzelca, cały Zarząd Straży i Strzelca i wiele in. osób.

Po przedstawieniu, które odegrali strażacy, p. t. „Wesoły wieczór” i „Wdowa z musu”, przemówił ks. Stabrawa, który w gorących słowach zachęcał młodzież do współpracy i wyraził zadowolenie z wspólnego opłatka dwóch organizacji, które w tuł. gminie pracują kulturalnie i oświatowo. Podczas posiłku przemawiali prezesi Straży i Strzelca, zaznaczając w swoich przemówieniach dobro wzajemnych stosunków w organizacjach,

Dr. EDWARD ZIELIŃSKI.

Alkohol jako klęska społeczna.

[Dokończenie].

Zrozumiałą jest teraz rzeczą, że pod działaniem wszystkich tych czynników, jak nędza, wiary w skuteczność alkoholu, ogólnie rozpowszechnionego zwyczaju picia — a nawet pewnego rodzaju przymusu pijaństwa, — alkohol ma najszerzszs pole zbytu w tych najbiedniejszych warstwach społecznych, i tym najmniej oświeconym warstwom powinno się ustawicznie powtarzać, że alkohol nie ma żadnej wartości, a te wszystkie złudzenia, jakie możemy przez upicie się uzyskać, dzieją się kosztem naszego zdrowia i życia.

Właśnie w tych warstwach, które się źle odżywają, nie powinno się robić niepotrzebnych wydatków na trunki, bo te nietylko że nie odżywiają organizmu, ale jeszcze robią go skłonny do różnych chorób i różnego rodzaju niebezpieczeństw — a pieniądze wydawane na alkohol, należy użyć na lepsze odżywienie.

Właśnie w tych warstwach ludności biednej, która nie ma odpowiednich mieszkań, nie powinno się robić bezużytecznych wydatków na napoje wysokowe, które powiększają tylko i wzmagają te niebezpieczeństwa dla naszego organizmu, które ze złych stosunków mieszkalnych już i tak wypływają.

Właśnie w tych warstwach, gdzie organizm wskutek nadmiernej pracy na cały szereg niebezpieczeństw bywa narażony, nie zwiększać ich nowem niebezpieczeństwem, płynącym z używania trunków.

Właśnie u tych biedaków, zamieszkujących ciasne i przepełnione lepianki i zgromadzających się w lokalach najgorszego gatunku — alkohol wytwarza to groźne niebezpieczeństwo. On zabija wolę człowieka, a zabierając mu resztę zastanowienia — zacieśnia ogniwo między nędzą i występkiem, a nawet zbrodnią.

A działanie zgubne alkoholu na potomstwo! — Czy może być rzeczą ważniejszą, dla tych właśnie biednych warstw, aby dzieci ich zdrowe i zdolne były tak pod względem rozwoju fizycznego, jak i umysłowego? Przecież ludzie tacy, nie mogąc zostawić majątku swej rodzinie — niech zostawiają im przynajmniej zdrowie, — niech te dzieci odziedziczą po rodzicach silny organizm i bystry umysł.

Kto jako biedny i opuszczony staje do walki o byt, ten będąc nawet zdrowym fizycznie i umysłowo, nie ma pewności, czy z tej walki wyjdzie zwycięsko, — ma jednak warunki — a to już wiele znaczy!

Czy jednak rozchodzi się tylko o indywidualne szczęście jednostki i o jej byt? — Czy my nie mamy obowiązku myśleć o przyszłym pokoleniu? Jak każda narodowość, tak przedewszystkiem my Polacy mamy święty obowiązek, aby dzieci nasze były dzielnyymi synami swej Ojczyzny — tak pod względem rozwoju fizycznego, jak i umysłowego.

Przychodzimy do przekonania, że nietylko walka o byt, o chleb powszedni — nietylko walka klasowa, ale i walka, byśmy jako naród utrzymać się mogli — z roku na rok się zaostrza; nasi więc następcy znajdą o wiele więcej przeszkód do pokonania, aniżeli my ich mamy dzisiaj. Tylko więc zupełnie zdolny do tej walki organizm narodowy będzie mógł je pokonać.

Wszystkie więc czynniki, które ten organizm osłabiają, zwalczać powinniśmy — w pierwszym więc rzędzie alkohol, o którym słyszeliśmy, że jest w stanie zniszczyć zupełnie organizm jednostek, z których składa się rodzina i naród.

Musimy więc wystąpić o lepsze warunki życia najszerzszych warstw, zwalczając alkoholizm. Musimy temu ogólnie przyjętemu a beznadziejnemu zwyczajowi używania trunków alkoholowych, przeciwstawić rozumny i ugruntowany naukowo, nowy zwyczaj — zupełnego wstrzymania się od picia trunków. W ten sposób tylko złamać możemy przesąd i przymus pijaństwa.

— Dobrze — powie ktoś. — A co się stanie w takim razie z szynkarzami, z naszymi pocziwymi handlowcami? My je przecież koniecznie chcemy mieć. Nie chodzi już o picie, ale o miejsce, gdzieby się zejść i swobodnie pomówić mogło.

Otóż można zapewnić, że wszyscy ci panowie właściciele handlowców dostosują się natychmiast do nowego zwyczaju. Powstaną napoje bez alkoholu w miejsce alkoholowych, powstaną lokale, w których nie będzie można dostać napojów wysokowych na miejsce tych, które dziś alkohol sprzedają. Gdy to do dzisiaj nie nastąpiło, winien jest temu nie kto inny, lecz ta wielka masa pijących alkohol. Właściciele wszelkich handli stosują się tylko do zapotrzebowania gości.

Goście niepijący trunków, przeprowadzą zaraz przez to samo reformę handlu, restauracji, konsumu i wszystkich zebrań — dla społeczeństwa nieużywającego trunków powstaną lokale odpowiednie do zebrań.

Zwyczaj picia napojów alkoholowych jest tak zakorzeniony, że przeciw niemu trzeba walki. Tę walkę podejmują obecnie towarzystwa wstrzeźliwości.

Spotkałem się ze zdaniem takim: „Pić wodę i za to jeszcze płacić wkładkę, aby należeć do towarzystwa wstrzeźliwości, to za wielkie wymaganie”.

Otóż zaznaczyć muszę, że samo picie wody nie może być ani zajęciem, ani celem towarzystwa wstrzeźliwości. Towarzystwa te mają za zadanie uświadamianie szerokich mas o szkodliwości alkoholu, zwalczanie zwyczaju i przymusu pijaństwa, — każda zaś praca pociąga za sobą pewne, choć minimalne wydatki.

Zadanie więc, jakie mają towarzystwa wstrzeźliwości, jest bardzo trudne i nie ludzmy się, żeby zwycięstwo było łatwe. Dużo jeszcze wody upłynie w Dunańcu, zanim ogół przyjdzie do przekonania, że alkohol uważać należy za klęskę społeczną.

Pod protektoratem J.W. Panów:

Starosty Dr. Macieja Łacha,
Burmistrza Dr. Romana Siebrawy,
Pplk. Zygmunta Krudowskiego,
Ks. Prezesa Jana Dąbrowskiego,
Nadradcy Stanisława Miki,
Polska Ignacego Jasińskiego,
Mjr. Marjana Stachelskiego,

URZĄDZA ZARZĄD STOWARZ. REZERWISTÓW I BYŁYCH WOJSKOWYCH W NOWYM SĄCZU

dnia 15 lutego 1930 r. w sali Ratuszowej

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ Z KOTYLJONEM.

Pod protektoratem J.W. Panów:

Prezesa Sądu Okr. Henryka Bukowskiego,
Pplk. dypl. Kazimierza Janickiego,
Ks. Prałata Romana Mazura,
Hr. Adama Stadnickiego,
Prez. Feder. Prof. Jana Śliwy,
Notariusza Antoniego Babra,
Prezesa Legj. Jana Wawrzykowskiego.

wyrażając życzenie, aby na przyszły oplatek, wszystkie tutejsze polskie organizacje wspólnie się zgromadziły, bo przecież jedna idea ożywia te organizacje.

Z kolei chór mieszany odśpiewał szereg kolend, a na ogólną prośbę publiczności odegrał gość warszawski p. Flont kilka utworów skrzypcowych przy akompaniamencie cytry (p. Gębik). Na zakończenie odbyła się krótka zabawa, po której wszyscy rozeszli się do domu.

W ostatnią niedzielę odbyło się staraniem Grona Nauczycielskiego przedstawienie dramatyczne na dochód biblioteki szkolnej. Ludności zebrało się dużo, szkoda tylko, że nie wszystkie miejscowa inteligencja popiera tak kulturalne imprezy. Przecież nadarza się tyle sposobności, by podać bratnią dłoń tym najmłodszym, by wskazać im drogę prawdy, umiłowania kraju ojczystego, prowadzić ku szlachetnym i szczerym celom.

Już od dłuższego czasu sprawa budowy szkoły w tut. wsi była i jest przedmiotem narad w gminie i poza gminą. Sprawa ta przewlekłaby się w nieskończoność, gdyby nie ujął inicjatywy budowy i sposobu jej przeprowadzenia Starosta z Limanowej Dr. Müller. W tym celu przybył do tut. gminy wraz z pp. inspektorem szk. W. Rzepą, sekretarzem Strękem i architektem z N. Sącza p. Wojtygą, aby na wspólnej konferencji z czynnikami miejscowymi powziąć ostateczną decyzję w sprawie realizacji budowy. — Po 3-godzinnej pracy nad formą ostatecznego projektu budowy i sposobu płatności na rzecz budowy szkoły, projekt p. Starosty został przez Radę gminną jednomyślnie przyjęty.

Zebrana Rada gminna wyraziła gorące podziękowanie pp. Staroście Dr. Müllerowi, inspektorowi szk. W. Rzepie i sekretarzowi powiatowemu Strękowi, za trudy poniesione w sprawie tak ważnej, jak budowa szkoły. Można teraz bowiem z całą pewnością sądzić, że budowa szkoły rozpocznie się już z wiosną. Mając bowiem poparcie rządowych czynników, które z całą energią zajęły się budową, należy się spodziewać, że nastąpi także ogólne zrozumienie i u ludności miejscowej, która powinna z całą ofiarnością poprzeć zamierzenia powyższe, mające na celu dobro ogółu.

Wolody.

GORLICE.

Staraniem miejscowego Zarządu Związku Strzeleckiego w Gorlicach urządzono w dn. 18-go stycznia w świetlicy Stow. kupców i rzemieślników tradycyjny oplatek, na program którego złożyło się przemówienie p. Starosty Dr. Czuszkiewicza, Dr. Tarczyńskiego, Dyr. Marczyka i Dyr. Jankowskiego pow. komendanta Z. S.

Serdecznym słowem wstępem przywitał gości i wszystkich obecnych strzelców prezes Zarządu Z. S. inż. Kowalski, podkreślając konieczność szerszej propagandy i zbliżenia szerszych kół inteligencji do ideologii i pracy strzeleckiej.

Ponadto wzięli udział w tradycyjnej uroczystości pow. km. P.W. kpt. Jeleń, dyr. Cięciała, kom. P.P. Malinowski i wielu innych miłych gości.

W prawdziwie ciepłej i rodzinnej atmosferze, wśród śpiewu kolend i pełnych werwy piosenek

żołnierskich spędzili wszyscy czas, zabawiając się do północy.

MSZANA DOLNA.

Odbyło się tu zebranie publiczne przy udziale kilkuset osób, pod przewodnictwem p. Pacholka. Po zagajeniu zebrania przez burmistrza miejscowego p. Dubowego, wygłosił referat p. Baścik, który wykazał ogrom pracy, dokonany przez rządy pomajowe, a wróżącej Polsce jak najlepszą przyszłość.

W kilkugodzinnej dyskusji zabierali głos miejscowi obywatele, pp. Stożek, Dziętło, Smreczak, Pacholek, Klimek i inni. W końcu zebrani przyjęli rezolucję o potrzebie zmiany konstytucji w myśl wskazań Wodza narodu p. Marszałka Piłsudskiego.

PIWNICZNA.

Dzięki owocnej pracy dla dobra Państwa Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych w Nowym Sączu i miejscowej Straży granicznej, odbyło się dnia 19 stycznia b. r. w Domu Ludowym Organizacyjne Zebranie w związku z założeniem miejscowego Oddziału rezerwistów i b. wojskowych.

Po zagajeniu zebrania przez p. Józefa Marcinkiewicza i przeczytaniu statutu wybrano przewodniczącym zebrania p. Pasku, prezesa Stow. z N. Sącza, który po wyjaśnieniu celu istnienia Związku rezerwistów i b. wojskowych, wskazał, że punktem wytycznym Związku jest praca swoją przyczyniać się do mocarstwowej potęgi i rozwoju Państwa, przyjmując ideę pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na zakończenie swego przemówienia wznosił trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

Następnie referował sprawy organizacyjne p. Placzek, apelując do zebranych rezerwistów, by dla dobra sprawy i Ojczyzny szli pod wspólny sztandar.

Po przyjęciu statutu i podpisaniu deklaracji, przystąpiono do wyboru miejscowego Zarządu. — Przewodniczącym wybrano p. Jana Stępienia, komisarza Straży granicznej, jego zastępcą p. Mieczysława Sotowicza, nauczyciela, sekretarzem p. Grzegorza Wiatra. Komisja rewizyjna: p. Józefa Marcinkiewicza i 2 członków; Komisja balutująca: p. Jana Majewskiego i 2 członków.

Śladem dobrze zorganizowanej Piwnicznej, która liczy 64 członków, powinny iść inne miejscowości, a przede wszystkim Stary Sącz i Muszyna.

Miłość.

Kędyś daleko — tak daleko,
gdzie trudno sięgnąć ludzkim okiem,
na jasnej łące pod wysokim
niebem, za siódmą górą, rzeką.

Miłość błękitnym chodzi krokiem,
ma ciepły uśmiech pod powieką
jak złote słońce nad obłokiem...
lecz to za siódmą górą, rzeką...

TAD.

KRONIKA.

Budżet m. Nowego Sącza. Budżet m. Nowego Sącza na rok 1930/31 opracowany przez Magistrat, przedłożony będzie w najbliższych dniach Komisji Budżetowej. Budżet zwyczajny przewiduje w wydatkach 1.018.109 złotych, tak samo w dochodach — jest więc zrównoważony. Budżet nadzwyczajny wykazuje w wydatkach 392.410 zł. tak samo w dochodach. W wydatkach i dochodach przedsiębiorstw komunalnych budżet przedstawia się w cyfrach 942.894 zł.

Z Teatru Tow. Dramatycznego. We wtorek, dnia 4 lutego 1930 w sali „Sokoła”, „Przygody Tomcia Palucha” [Serce matki], przepiękna baśń dramatyczna w 5 obrazach wierszem ze śpiewami i tańcami, napisana przez Henryka Zbierzchowskiego. Reżyserował Bolesław Barbacki. — Muzykę M. Leszczyńskiego opracował na orkiestrę p. kapelmistrz por. Władysław Rulc. Tańce według układu pp. Kosińskich A. i Szczepańcównej Br. Dla szkół ogłoszone będą przedstawienia osobnym afiszem.

Zabawa Kolej. Kasyna urzędniczego odbędzie się dnia 15-go lutego br. w Pawilonie kolejowym. Zabawa zapowiada się znakomicie.

Podziękowanie. Zarząd Biblioteki Miejskiej im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu składa gorące podziękowanie p. Tadeuszowi Gutowskiemu [ul. Matejki] za następujące otrzymane od niego w darze wydawnictwa:

1. Szkolnictwo ludowe, dwutygodnik pedagogiczny, pod redakcją Józefa Gutowskiego, Nowy Sącz 1891—1912 [bez rocznika 1892]. Tomów 20.
2. Mieszczanin, organ miast mniejszych i miasteczek. N. Sącz 1894—1908. Tomów 6.
3. Sądcezanin, organ miasta Nowego Sącza 1902—1903. Tomów 2.
4. Gazeta sądecka r. 1909, organ Stow. Związku właścicieli realności. Tom 1.
5. Krynica, pismo poświęcone balneologii. 1894. Tom 1.

Wydawnictwa te, to pierwsze periodyczne pisma miejscowe, Biblioteka Miejska nie posiadając ich odczuwała dotkliwą lukę w swoich zbiorach, dopiero ofiarność p. Tadeusza Gutowskiego brak ten usunęła.

Oczyt prof. Rapfa. Śladem poprzednich odczytów, wygłosił w sali Ratusza w niedzielę, dnia 26 stycznia prof. Feliks Rapf nadzwyczajny interesujący odczyt na temat stanowiska i roli naszej planety ziemie we wszechświecie. — Prof. Rapf w ciekawy i przystępny sposób ujął swój referat, poparty szeregiem oryginalnych prześrodków. Zobaczyliśmy, że nasza planeta, to rzecz znikoma w nieokreślonej przestrzeni wszechświata, gdzie każda gwiazda tysiące razy przewyższa objętością ziemie. Najlepszym dowodem zainteresowania się publiczności odczytem prof. Rapfa, była pełna sala słuchających, tak licznie zebranej młodzieży, jak również starszych. Dalszy ciąg tego odczytu odbędzie się w niedzielę 2 lutego.

Najnowsze informacje o M. W. K. T. Zainteresowanie się oficjalnych czynników

Garaże międzymiastowe i ich znaczenie wojenne.

Nadzwyczaj szybki rozwój automobilizmu a zwłaszcza budowa specjalnych dróg samochodowych, wysunęły jako jedno z ważnych zagadnień komunikacji samochodowej, budowę gęstej sieci garaży wzdłuż najważniejszych arterii komunikacyjnych. Praktyka zachodnio-europejska wykazuje, iż garaże [niewielkie] należy umieszczać mniej więcej co 250 m., maskując je na wypadek wojny ogrodami. Jeżeli chodzi o wzpędy wojenne, to sieć takich garaży musi być przygotowana zawczasu na tych drogach, które miałyby być ewentualnie znaczenie strategiczne. Niezawśnie można zgóry przewidzieć wszystkie kierunki dróg, jakie będą miały takie znaczenie w razie wojny, dlatego ważną jest możliwość szybkiej budowy bardzo wielkiej liczby garaży na linii, którą w danej chwili przeznacza się na drogę ruchu wojsk, albo też możliwość szybkiego przenoszenia istniejących już garaży z jednych traktów na drugie. Ale małe garaże mają duże znaczenie i w czasie pokojowym, i to nie tylko jak się rzekło — na drogach międzymiastowych, ale też i w miastach, gdyż

umożliwiają właścicielom samochodów utrzymywanie ich w pobliżu mieszkań, a przez dawanie tych i innych udogodnień, ułatwiają przyrost liczby samochodów w kraju, co znowu jest korzystne ze względów wojennych.

Omawiane tu zagadnienie zostało już dawno należycie ocenione w Niemczech, a nawet znalazło już właściwe rozwiązanie, albowiem budowane są tam w dużej ilości garaże małe na drogach międzymiastowych. — Są to budynki typów znormalizowanych, wykonywane sposobem fabrycznym, masowo. Jako ich zalety wymienić należy przede wszystkim taniść: są one o wiele tańsze niż murowane i betonowe, aczkolwiek są nieco droższe niż wykonywane z blachy falistej. Drugą zaletą ich jest łatwość rozbiórki i ponownego montażu, łatwość przenoszenia z miejsca na miejsce. Na ile uwag powyższych i ustroju tych garaży, można przypuszczać, że budowlom tym nadaje się znaczenie wojenne. Mając bowiem w kraju dużą ilość takich garaży oraz zakłady przemysłowe, zajmujące się ich masowym wytwarzaniem z elementów znormalizowanych, można w razie wojny b. szybko wyposażyć w nie dowolną drogę, która będzie przez władzę wojskową przeznaczona do masowego transportu samochodowego.

Próba przenoszenia gotowego garażu tego rodzaju na inne miejsce, została dokonana przed paru laty zupełnie pomyślnie przez jeden z prowincjonalnych urzędów pocztowych [Bamberg]. Celem zamaskowania tych garaży, nadano im wygląd dość estetycznych domków ogrodniczych, tonących w zieleni.

Budynki takie nie są oczywiście ogniotrwałe; można więc je spalić n. p. bombami, rzucaniem z samolotów; jednak możliwą ich ochronę od zapalenia tworzy wyprawa ścian specjalnym środkiem p. n. „Signat”, który czyni ściany trudno zapalnymi. Małe okna i dobra wentylacja czyni je bezpiecznymi w stosunku do gazów trujących. — Drobne zaś i mocno osadzone szybki nie wypadają w razie pobliskiego wybuchu bomby.

Jak widzimy z powyższego, doniosłe zagadnienie rozbudowy sieci małych garaży, zostało już przez naszego sąsiada zachodniego rozwiązane. Ponieważ stanowi ono ważny czynnik rozwoju automobilizmu, a bez tego nie do pomyślenia jest współczesne tempo życia, zaś łączy się z nim kwestia pogotowia wojennego, — warto nań zwrócić większą uwagę.

[Nowiny Techniczne 1930, Nr. 1].

zagranicznych tegoroczną Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki (w Poznaniu) coraz bardziej się wzmaga.

Na skutek decyzji Rady Ministrów w Rzymie utworzył się Komitet wystawowy z panem ministrem Grandi na czele, w skład którego wchodzi ministrowie komunikacji, handlu, skarbu, marynarki, poczt i robót publicznych.

Zapewniony jest udział w M. W. K. T. kolei sowieckich, państwowych kolei belgijskich, kolei duńskich, austriackich i szwajcarskich.

W Paryżu pod auspicjami Ministerstw powstał Komitet Międzyministerstwowy dla zorganizowania oficjalnego udziału Francji w M. W. K. T.

Rząd wyznaczył byłego ministra p. Bourgeois komisarzem Wystawy. — Przestrzeń, jaką zajmą na M. W. K. T. ekspozycje Francji, wyniesie przypuszczalnie 4.000 mtr².

Inicjatywę organizacji udziału Rumunii w M. W. K. T. objął wiceminister Komunikacji i Robót Publicznych, który wyznaczył specjalnego Sekretarza Wystawy. W specjalnym Komitecie Wystawowym bierze też udział Dyrektor Departamentu Prasowego M. S. Z. w Bukareszcie. Pokazy Rumunii na M. W. K. T. zajmą co najmniej 1.000 mtr².

Zjazd delegatów T. S. L. W niedzielę ubiegłą tj. 19 b. m. odbył się w lokalu T. S. L. doroczny Zjazd delegatów Kół, należących do nowosądeckiego Związku Okręgowego T. S. L. Przybyli delegaci z Gorlic, Grybowa, Ciężkowic, Starogo Sącza, Piwnicznej, Krynicy, Łącka i Tylicza, oraz delegaci Koła miejscowego. Z Zarządu Głównego z Krakowa wzięli udział p. p. Dr. Mikulski i Dr. Wysocki. Przewodniczył prezes Okręgu prof. Sliwa. Referat o programie pracy Kół na rok 1930 wygłosił p. Marcinek, instruktor oświatowy T. S. L. — Poza ogólnym sprawozdaniem z działalności za rok ubiegły, poruszali wszyscy delegaci w dyskusji sprawy lokalne, wyrażając życzenie, by Zarząd Główny spieszył Kołom z wydatniejszą pomocą materialną i moralną.

Członkowie Zarządu Głównego w odpowiedzi na kwestje podnoszone przez delegatów, wskazywali konieczność promieniowania Kół na okoliczne miejscowości i na śmielsze poczynania i większą inicjatywę, o ile chodzi o zdobycie środków materialnych. — W wypadkach koniecznych obiecali poprzeć niektóre Koła materialnie, a przede wszystkim zachęcali do ściślejszego kontaktu z Zarz. Głównym.

Prezesem Zarz. Okręgowego na rok 1930 wybrano p. prof. Sliwę, jako Członkowie Zarządu weszli: p. Pachulski z Gorlic, p. Korzeń z Grybowa, p. prof. Wagner ze St. Sącza, p. dyr. Boroń z Krynicy, p. prof. Wzorek, p. Trybus i p. Markiewicz z N. Sącza. Do Komisji rewiz. wybrano: pp. dyr. Michalika z Piwnicznej, Stadnika z Łącka i Cholewę z N. Sącza.

Ulotki komunistyczne. W nocy z dnia 20 na 21 stycznia br. rozrzucono na terenie Gołębki i Kolonii kolejowej ulotki komunistyczne. — Za sprawcami poszukiwania.

Za sprzeniewierzenie. Rajski Józef, woźny sądowy w Nowym Sączu, oddany został do więzienia sądowego na polecenie Prokuratury Sądu Okręgowego, za dokonane sprzeniewierzenia.

Sprzeniewierzenia na szkodę Skarbu Państwa. Woźny sądowy w Nowym Sączu, Polita Władysław, został przytrzymany i oddany do więzienia na polecenie Prokuratury Sądu Okręgowego. Polita dopuścił się mianowicie różnych sprzeniewierzeń na szkodę Skarbu Państwa — przez ściąganie grzywien.

Z powodu braku miejsca, artykuł o „Opłatku Legionistów” jak również „Sprawozdanie z posiedzenia Związku Straży Poż. Okręgu V-tego” — podamy w następnym numerze.

Z karty żałobnej.

Sp. Jan Beldowicz, nauczyciel, członek Zarządu Związku strzeleckiego, długoletni prezes Czytelni i nasz korespondent, zmarł w tych dniach w Muszynie, przeżywszy lat 41. Powszechnie szanowany i ceniony, dzielny współpracownik na niwie oświatowej i społecznej — pozostawił po sobie trwałe pomniki we formie orkiestry i chóru, założonych przez siebie. — W manifestacyjnym pogrzebie wzięli udział oddział Związku strzeleckiego oraz oddział Straży pogranicznej z Muszyny oraz cała ludność. Nad grobem przemówił p. insp. szkolny Przybyłowicz, p. nacz. Sądu dr. Tokarz oraz nauczyciel p. Bojarski. — I „Głos Podhala” łącząc się żałobą z ludnością całej Muszyny z powodu utraty swego dzielnego i cennego korespondenta, wyraża tą drogą pozostałej Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia. Cześć pamięci nieodżałowanego Obywatela!

Sp. Witold Miernik, adjunkt Magistratu w Nowym Sączu, zmarł po krótkich cierpieniach dnia 27 stycznia br. Zmarły liczył lat 48. Sp. Witold Miernik był jednym z najstarszych służbą urzędników Magistratu, przez swą pracę i koleżeństwo zjednał sobie przyjaźń i serce Kolegów i Znajomych. — Zmarł w sile wieku, pozostawiając po sobie żal powszechny. — Niechaj Mu ziemia lekka będzie!

Krynica stolicą sportów zimowych.

Bogaty program imprez sportowych umocnił znakomicie pozycję Krynicy, jako drugiej stolicy sportów zimowych. W kalendarzu sportowym naszych uzdrowisk, obejmującym 58 dni sportowych, notujemy co do naszej Królowej wód: 1) 18 i 19 stycznia zawody narciarskie,

2) 21 stycznia zawody bobslejowe, 3) 26 stycznia zawody narciarskie, 4) 1 i 2 lutego zawody narciarskie młodzików w Zakopanem i w Krynicy, 5) 8 i 9 lutego saneczkowe mistrzostwa Polski w Krynicy, 6) 9 lutego bieg turystyczny Krynica—Zegiestów, 7) 17—23 lutego hokejowe mistrzostwa Polski w Krynicy.

Tegoroczny międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy — jak i pierwsze międzynarodowe w kraju zawody saneczkarskie, oraz międzynarodowe popisy łyżwiarzów są doskonałą reklamą dla Krynicy, jako naszej świetnej stacji sportów zimowych. W roku przyszłym są projektowane mistrzostwa hokejowe Europy.

Zarząd Zdrojowy Krynicy, w zrozumieniu doniosłości sportu dla ruchu zdrowiska, postarał się o urządzenie w Krynicy szeregu ważnych obiektów sportowych. W krótkim czasie powstają tu i wspaniała skocznia narciarska większa, oraz mniejsza do ćwiczeń, korty tenisowe, na których w porze zimowej znajduje się jeden z najpiękniejszych i najlepszych torów łyżwiarzów w Europie, dalej doskonały tor saneczkowy itd. Dlatego Krynica ściąga na sezon zimowy dużo ludzi, którzy szukają tu zadowolenia w sporcie.

Krynica nie może oczywiście stać się ośrodkiem sportowym, któryby samodzielnie mógł pracować. — Na przeszkodzie temu stoi mała ilość tybulczej ludności, nie wiele interesującej się sportem i dlatego trudno myśleć o założeniu w Krynicy silnych towarzystw sportowych, któreby dysponowały własnymi zawodnikami. Zato podobnie jak zagraniczne uzdrowiska, — dzięki pięknym urządzeniom i częstym atrakcjom sportowym, ma Krynica dobre warunki dla ściągnięcia licznych gości, gdyż sam sezon leczniczy zimowy nie miałby tu zbyt wielu szans powodzenia. Dziś już w Krynicy możemy zauważyć coraz liczniejszych gości zagranicznych, n. p. z Anglii, Niemiec, Francji itp. — Co do imprez sportowych odbytych w ciągu ub. tygodni musimy stwierdzić, że program ich był nieco przeładowany. W wielkiej ilości konkurencji z rozmaitych gałęzi sportów zgubić się musiał nawet najbardziej zapalony sportowiec. Na przyszłość należałoby program skromniej zestawiać — co będzie pożyteczne nie tylko dla publiczności, ale i dla strony finansowej.

W turnieju hokejowym widzieliśmy podniesienie i wyrównanie klasy polskich zawodników. Zestawiony pobieżnie team stawił się zwycięsko Legii warszawskiej, Pogoni, a przegrał z mistrzem Polski A. Z. S. Naogół można zauważyć u wszystkich drużyn polskich, biorących udział w Turnieju, pewien spadek w formie — brak treningu wobec słabej u nas zimy. Będzie to dla nas niezbyt pomyślne ze względu na mistrzostwa Europy w Chamonix.

J. Strzelecki.

Związek Strzelecki w N. Sączu zakupi okazjnie 2 szafy używane. — Zgłoszenia w Redakcji „Głosu Podhala”.

Magistrat król. woln. miasta Nowego Sącza.

L. 1586/I/30.

Ogłoszenie!

Po myśli § 53 rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926. Dz. U. Nr. 75, poz. 433, ogłasza się, że projekt preliminarza budżetowego Gminy miasta Nowego Sącza, na okr. s budżetowy 1930/31 wyłożony zostaje począwszy od dnia 1 lutego 1930 r. w kancelarii Magistratu Nr. 25 I p. na przeciąg dni 7-miu do publicznej wiadomości.

Po upływie dni 14-tu od dnia wyłożenia zostanie preliminarz powyższy wniesiony pod obrady Rady miejskiej.

Platnikom danin komunalnych przysługuje prawo wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń odnośnie do preliminarza, a to w nieprzekraczalnym terminie dni 7-miu, licząc od dnia następnego po dniu, w którym kończy się termin wyłożenia budżetów do wglądu.

Nowy Sącz, dnia 28. I. 1930.

Burmistrz:
w z.

Mr. St. Nowakowski.

Zwierzchność gminna Rytró.

Ogłoszenie!

Zwierzchność gminna w Rytrze zakupi z wolnej ręki dla budowy Domu gminnego **kamień na schody**, około 150 sztuk. Wymiary zapoda powyższy urząd.

Zgłoszenia wraz z cenami należy skierować pod adresem: Urząd gminny w Rytrze.

3 morgi pola ornego przy gościńcu, między Dąbrówką polską a Biegonicami do sprzedania. — Najbliższe gościńca położone nadaje się na 3 pierwszorzędne parcele.

Równocześnie sprzedam dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskimi oraz blisko 3-ma morgami pola ornego w przystępnym miejscu w dzielnicy Dąbrówka-Nowy Sącz, w pobliżu warsztatów kolejowych — za cenę 35 tys. złotych. — Zgłoszenia

Józef Janik — Nowy Sącz-Dąbrówka 999.

Ważne dla Właścicieli domów!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż wykonuję wszelkie roboty w zakresie

kaflarstwa

wchodzące, tak w Nowym Sączu jak i na prowincji, — jak również powierzane mi obstarunki wykonuję szybko i dokładnie. Zapewniając najsolidniejszą obsługę, polecam się łaskawym względem.

JAN PIETRZAK

Majster kaflarski.

Wszelkie zamówienia przyjmuje się **ul. Gwardyjska 17.**

Wonny i nadzwyczaj higieniczny środek do intymnej toalety

Isla Spülsalz

sól do przepłukiwania dla pań, oraz aparaty do nabycia;

Armin Enoch

WYTWÓRNI CHEMICZNA — ŻYWIEC.

Ogród obok zakładu p. Jeża nad przystankiem kol. **do wydzierżawienia.** Wiadomość u administratora Ludw. Bartoniczka, N. Sącz.

Sprzedam dom z 4^{ma} ubikac., ewentualnie poszukuję pożyczki 2500 zł. na hipotekę. — Za procent dam pokój z kuchnią. Wiadom. w Redakcji.

MATEUSZ SIKORA

b. absolwent Muzeum Technologicznego we Wiedniu

— Srebrny medal za dobry krój! —

Poleca swój

ZAKŁAD KRAWIECKI

w Nowym Sączu, przy ul. Wąsowiczów L. 8.
Telefon 110

— bogato zaopatrzone w materiały krajowe i zagraniczne. Wykonanie pierwszorzędne. Również gotowe mundurki i czapki uczniowskie własnego wyrobu na składzie. —

Ceny umiarkowane! Ulgi w spłatach!

Pierwszorzędny **HANDEL DELIKATESÓW**

A. DYREK

KRYNICA POD ZAMKIEM

Aleksander Zarańko

Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny i Mechaniczny dla przeniesienia siły i światła elektrycz.

Przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące. Roboty wykonuje się starannie — po cenach przystępnych — według najnowszych wymogów elektrotechniki.

Nowy Sącz, ul. Wincentego Pola (Wólki).